

Świadkowie mówią...

„W Wysokiem Mazowieckiem mieszkańcy byli pilnowani pod okrutnym rygorem przez żandarmerię konną, ulokowaną w budynku na rogu Jagiellońskiej i Zambrowskiej. (...) Było rozplakatowane zarządzenie, że ludność musi ustępować przechodzącym Niemcom i kłaniać się. Co bardziej zaciekli naziści wymuszali to biciem. Żydom nie wolno było chodzić chodnikiem, a tylko po skraju jezdni. Każdy Żyd był oznakowany żółtą szmatką naszytą na ubranie. Mieszkali w odgródzeniu drutami kolczastymi od reszty mieszkańców i mogli wychodzić tylko z przepustkami. Żyli – wegetowali, korzystając z nielegalnych kontaktów z Polakami, z handlu i usług wszelkiego rodzaju, tylko po kryjomu. Było to jednakowe narażanie się obydwu stron na wysokie kary. ***Tragicznie brzmiało rozplakatowane ogłoszenie władz okupacyjnych, że „kto da schronienie zbiegłemu z getta Żydowi będzie rozstrzelany”***. Niestety nie była to pogrożka, ale rzeczywiste egzekucje zarządzania.”

ŹRÓDŁO: PN – Polska Niepodległa. Tajna organizacja wojskowa – Polska Niepodległa – w Wysokiem Mazowieckiem, w relacji Wacława Tchorzewskiego.